

CENA PRENUMERACY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry. Numer pojedynczy 2 Mk. Nieopieczowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓCZNI PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERACJA

opłać w korespondencye nadawca należy pod adresem

Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stołarska 6

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednolamowy lat jego miejsce 1:50 Mk. Na deslane: za wiersz 5 Mk. Przy kilkorazowym ogłoszeniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Powrót do pracy.

Skończył się na razie okres krwawego znoju, i ciężkich walk wojennych. Trzeba rozpocząć nową pracę, do której wszyscy stanąć musimy. Pracę nad położeniem nowych fundamentów pod nasz byt państwowy i narodowy. Do tej pracy też wzywał wczasyki h prezydent ministrów w mowie, jaką wypowiedział w sejmie, przedstawiając program gabinetu. „W uroczystej chwili — mówił — kiedy zniknęły już z pism komunikaty wojenne, pozwalam sobie zwrócić się nie tylko do ciebie, ale do całego narodu z przypomnieniem, że bez pracy zorganizowanej, bez oszczędności, bez świadomości, że każdy dzień powinien przynosić wzmocnienie się narodowego bogactwa, owoce zwycięskiej wojny mogą pójść na marne. Nie pójdą jednak na marne, jeśli chwila skończenia walki będzie zarazem i dla całego społeczeństwa chwilą ślubowania, że podejmę ono z wyteżeniem wszystkich sił trud pracy twórczej i że ta praca w tym celu będzie, aby zabezpieczyć zdrową i szczęśliwą przyszłość narodu”.

Tak też postępują niemal wszystkie kraje, które w wielkiej wojnie udział brały. Tak postępuje zwycięzca Francja, tak też postępują pobite Niemcy, które mimo wewnętrznych niepokojów, dźwigają szybko swoje rolnictwo, swój przemysł i handel, naprawiając szkody wojenne. W Bułgarii rząd zaprowadził przymus pracy — od pracy zwolnieni są tylko ludzie starzy, chorzy i młodzi do lat 17. Nawet w Szwajcarii, która całkiem się nie biła, a sprzedając walczącym swe produkty, doszła do ogromnego bogactwa (jej pieniądze, franki, są dwa razy więcej warte od franków francuskich) — nawet w tej Szwajcarii potrzebe pracy tak odczuła, że przez głosowanie powszechne ludności (tak zwane referendum) odrzucono wniosek ośmiodzinnego dnia pracy na kolejach, co u nas, chociażśmy biedni, pierwszy rząd socjalistyczny Moraczewskiego zaprowadził.

Jeszcze więcej niżeli pilności i pracy jednostek, rokować może zbiorowa siła i trud zbiorowy. Każda też gmina musi stanąć do wspólnej pracy. Musimy stworzyć i rozwijać Kółka rolnicze, kooperatywy (współdzielnie) musimy wspólnymi siłami pokonać wały zapory, których nie mógłby pokonać człowiek pojedynczy. Państwo samo nie będzie w możności dostarczyć wszystkim odpowiedniej pomocy, to też każdy z założonymi rękami na nią czekał, toby krzywdę wyrządzał i sobie i innym.

Państwo ma zresztą olbrzymie zadania przed sobą. Już samo przeprowadzenie ustawy rolnej wymaga ogromnych sił i wydatków. Stworzone już zostały osobne komisje ziemskie, które przystępują do wykonania reformy rolnej. Ogłoszono już nawet spis pierwszych majątków, które w Galicji Zachodniej oddane zostaną pod parcelację dla małorolnych i bezrolnych.

Niezależnie od tego odbyła się w Warszawie wielka narada nad pomocą rolnikom. Wzięli w niej udział przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, różnych związków i zakładów rolniczych. Na naradach tych obmyślano i ustalono program, który będzie przeprowadzony równocześnie z reformą rolną. Z programu tego ogłoszonego przez ministerstwo rolnictwa, przekonaliśmy się można jak poważnie nasz rząd pojmuje swe obowiązki i ile poświęca wysiłków, aby rolnictwo Polsce doprowadzić do stanu kwitnącego.

Oto najważniejsze ustępy tego programu:

1. Postanowiono kraj podzielić na okręgi, czyli rejony rolnicze
2. Zająć się natychmiastową odbudową gospodarstw rolnych w okolicach zniszczonych wojną; kapitału do tego dostarczy państwo.
3. Podnieść hodowlę zwierząt gospodarskich — w związku z tem rząd dostarczy organizmom rolni-

2
czym pieniędzy zagranicznych na zakup koni za granicą —

4. Przystąpić do ulepszenia (meljoracji) ziemi — rząd dostarczy planu robót i sił technicznych do ich przeprowadzenia.

5. Odbudować przemysł rolniczy

6. Otoczyć szczególniejszą opieką nowo powstające gospodarstwa włościańskie (na skutek reformy rolnej)

7. Zwiększyć wytwórczość nawozów sztucznych, oraz wyrób maszyn rolniczych, zanim nasze własne fabryki się uruchomią. Rząd znieś cło od maszyn rolniczych zakupywanych zagranicą, ażeby rolnikom uprzystępnąć ich nabycie.

8. Nie wprowadzać sekwestru na płody rolne, tylko wyznaczyć stosowny kontyngent, czyli określić ile mają rolnicy dostarczyć na potrzeby państwa; pom kontyngentem mogą swobodnie pozbywać te płody w wolnym handlu.

9. Dostarczyć zniszczonym i słabym gospodarstwom kredytu na dogodnych, tanich warunkach. —

10. Otoczyć opieką takie zakłady, które rozpowszechniają umiejętności rolnicze.

11. Dostarczyć ludności rolniczej cennych wytworów hodowlanych tak roślinnych jak i zwierzęcych, mają więc powstawać gospodarstwa nasienne, farmy (małe gospodarstwa) wzorowe, szkółki ogrodnicze, stajnie bydła rasowego, obory bydła zarodowego i t. d. Zakłady te będą utrzymywane przez związki gminne, sejmiki powiatowe, kółka rolnicze, przy pomocy pieniężnej rządu, jeżeli będzie potrzeba.

Już z tego streszczenia programu rolniczego rządu widzimy jak się on gorliwie zajmuje sprawami rolniczymi i ile poświęca starań i kosztów, aby stan rolniczy w Polsce postawić na wysokim stopniu. Przeprowadzenie tego programu obok reformy rolnej uczyni włościan bogatą i silną warstwę narodu polskiego.

Ale do tego wszystkiego potrzeba pieniędzy, a skarb nasz wskutek wojny jest ubogi. Więc też ministerstwo skarbu przeprowadziło na sejmie ustawę o pożyczce przymusowej. Poprzedziła ją pożyczka dobrowolna, na którą jeszcze do połowy grudnia zapisywać się można, a kto ją we właściwym stosunku do swojej zamożności podpisze, ten będzie zwolniony od pożyczki przymusowej. Co więcej, pożyczka dobrowolna jest dogodniejsza, daje lepszy procent, ma różne przywileje. Kto więc ma majątek, ten sam sobie winę przypisze, jeżeli będzie czekał aż go do wzięcia pożyczki przymusowej przymuszą.

Organa skarbowe są już przygotowane do oszacowania majątków i ten szacunek będzie służył za podstawę dla pożyczki przymusowej. Pożyczka taka jest rodzajem podatku majątkowego, ale jest to podatek najsluszniejszy, bo obciąża najwięcej majątki wielkie, milionowe, mniej majątki średnie, a bardzo mało, albo całkiem zupełnie nie obciąża ludzi posiadających mały majątek lub niewielkie dochody.

Ludzie nierozumiejący się na rzeczy obawiali się tego przymusu nie chcąc widzieć, że wszystkie pań-

stwa starają się wszelkimi środkami o uzdrowienie skarbu, to jest o dostarczenie państwu jaknajwięskszych funduszy, aby zdołało naprawić szkody wojenne, podnieść rolnictwo, przemysł i handel. Wysiłki w tym kierunku przybierają rozmaite formy (kształt,) ale wszędzie w ten czy w ów sposób nakładają ciężary. W bogatych Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej doprowadzono do najwyższego stopnia podatki bezpośrednie (od największych dochodów skarb amerykański pobiera aż 70 procent, to znaczy, że kto ma dochodu 10 milionów, temu podatki 7 milionów zabierają.) We Francji podniesiono znów ogromnie podatki pośrednie. W Niemczech i w Austrii uchwalono wprost zabierać część majątku jako ofiarę, daninę na rzecz państwa; tam państwo nie pożyczka, aby oddać i płacić od pożyczki procenty, ale wprost zabiera. W Anglii także radzą nad tem, czy taką „ofiara“ uchwalić. W Niemczech oprócz „ofiary“ projektują obecnie i pożyczkę przymusową.

A u nas chyba ludziom zdaje się, że jesteśmy od wszystkich bogatsi, kiedy mamy zwykłymi środkami, bez wysiłku i trudu uratować skarb państwa. Inni znowu wołają: strach, jakie mamy długi, kiedyż to wypłacimy? Prawda, długi są wielkie — obliczają je na 80 miliardów marek. Ale ponieważ nas obywateli państwa polskiego, jest około 30 milionów, to na każdego przypada nie całe 3000 marek. Gdyby marka wiele znaczyła, gdyby znaczyła choć tyle co przed wojną korona, to dług byłby ciężki. Ależ ta marka znaczy dziś tyle co dawne 4 halerze, więc 100 miliardów to tyle co przed wojną 4 miljardy koron, to znaczy, że dług na każdego przypadający wynosi tyle co 133 koron przed wojną. To chyba nie tak znów wiele, aby krzyżeć o bankructwie. Bo cóż znaczy 3000 marek, jeżeli za krowę musisz zapłacić 5,000 marek? a za konia 30 tysięcy marek? jeżeli kilkomorgowe gospodarstwo z inwentarzem warte 25 tysięcy marek?

My mamy 100 miliardów długu, ale Niemcy (pomiłając olbrzymie sumy, jakie mają zapłacić Francji, Anglii itd.) mają dziś długu 300 miliardów, a ponieważ marka niemiecka znaczy 4½ razy więcej niż polska, więc długi niemieckie wynoszą 1300 miliardów, trzynastście razy więcej niż nasze. I Niemcy nie krzyczą, ale pracują i są pewni, że pracą i oszczędnością spłacą swoje długi. A Francuzi? Ci mają długu 200 miliardów franków, to jest 3000 miliardów naszych marek czyli 30 razy więcej długów państwowych, niż my mamy. I także nie płaczą, nie biadają, tylko pracują, również pewni, że się zczasem z długów oczyszczą.

Więc wszelkie gadaniny o naszym bankructwie są głupie, jak głupie są obawy o pożyczkę przymusową. Zasili ona skarb państwa, a niewiele lat upłynie, kiedy się zupełnie odbudujemy, jeżeli będziemy pracować. Bujnym plonem pokryją się dzisiejsze ugory, a da Bóg doczekać, to jeszcze będą do nas ludzie przyjeżdżali, by się uczyć jak należy gospodarować, tak jak dziś przyjeżdżają do Poznańskiego, gdzie rolnik z każdego morga dwa razy większe niż u nas plony wy-

dobyć potrafi. Tylko trzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować... Bez pracy, nie będzie kolaczy.

Reforma rolna w Małopolsce.

Jak wiadomo w Małopolsce powołano do życia trzy okręgowe urzędy Ziemskie, w Krakowie, w Przemysłu we Lwowie. W obrębie każdego Urzędu powołano do życia powiatowe komisje ziemskie, w skład których wchodzi: komisarz ziemski, jako przewodniczący, dwóch zastępców Rady powiatowej, starosta lub referent rolniczy reprezentant prawników, 6 przedstawicieli społeczeństwa, mianowicie jeden ziemianin reszta matorolni i bezrolni. Do zakresu działania tej komisji należy: wydawanie opinii o wykupnie majątku o kwalifikacjach nowonabywców, o planach parcelacyjnych i tworzeniu gospodarstwa.

Szereg powiatowych komisji w Małopolsce odbył już zebrania np. w powiecie tarnowskim, podgórskim, białskim, wądkowskim, dąbrowskim, mieleckim, ropczyckim, nowosądeckim, grybowskiem, myślenickim, bocheńskim i wielickim. Na tych posiedzeniach przedstawiono już majątki, które mają iść na parcelację. Według ustawy w pierwszej linii na parcelację przeznaczono majątki źle zagospodarowane, dziko parcelowane, oraz będące przedmiotem spekulacji. W czasie najbliższym wszystkie powiatowe komisje ziemskie zatwierdzą, które z tych majątków uledek mają przymusowej parcelacji. Okręgowe urzędy Ziemskie, zwrócić się do właścicieli, by w ciągu 30 dni dobrowolnie ugodzili się co do odstąpienia majątków. W tym też czasie ma ministerstwo rolnictwa prawo wyłączyć pewne majątki z pod parcelacji, na cele publiczne jak np. szkoły rolnicze, majątki nasienne, hodowlane, przemysłowe. W takich wypadkach majątek wyłączony nie podlega parcelacji w całości lub w części.

O ile po 30 dniach właściciel dobrowolnie nie odstąpi majątku, wtedy nastąpi postępowanie w sprawie przymusowego wykupia. Okręgowe Komisje Ziemskie na posiedzeniu publicznem przy udziale stron przeprowadzą dowody i wydadzą orzeczenie jako pierwsza instancja. Od tego orzeczenia służy interesowanym i prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego prawo wniesienia rekursu w ciągu 30 dni do Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie. Orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej są, ostateczne i natychmiast wykonalne. W razie naruszenia ustawy przysługuje stronom zaskarżenie orzeczeń Komisji Ziemskiej po wyczerpaniu toku instancji do Najwyższego Sądu w Warszawie, a to w ciągu 60 dni od orzeczenia Gł. Komisji Ziemskiej.

Okręg krakowski obejmuje 23 pow. polityczne, w których znajduje się 10 Urzędów Ziemskich. Na czele Okręgowego Urzędu Ziemskiego stoi dr. Łącki. Wszystkie powiatowe Urzędy Ziemskie są już uruchomione. Okręgowa komisja ziemska w Krakowie nie została jeszcze zamianowana, ale wnioski już odeszły do Warszawy.

Czołg w niewoli.

Dwanaście naszych czołgów (tanków) ruszyło do ataku. Zaturkotały motory i czołg sapnęły raz i drugi i powoli, nie spiesząc się zbytnio, potoczyły swe olbrzymie cielska po gruntach rozszarpanej granatami ziemi, niszcząc wszystkie przeszkody.

W jednej z tych potężnych machin widocznie nagle się coś zepsuło, albo też musiał natrafić ów czołg na jakąś niespodziewaną przeszkodę, gdyż znalazł się nagle w pozycji zgola niewygodnej: utknął mianowicie w rowie przydrożnym, przechylił się cały na bok — i dalej ani w prawo, ani w lewo.

Motorniczy, siedzący w głębi, podniósł wówczas głowę i rzucił dwóm swoim towarzyszom:

— Tylko się nie ruszać. Nie wychodźcie! Bolszewicy mogą być niedaleko. Trzeba poczekać. Zobaczymy, co dalej będzie.

— Pewnie — odparł jeden z towarzyszy i wyjrzał przez wąziutką szparę w bocznej ścianie czołga.

Ze dwadzieścia minut przeczekali w głębokim milczeniu.

— Nudno, psiakrew, tak siedzieć, niby w czołgu, niu jakim... — mruknął znów jeden z towarzyszy i ziewnął szeroko.

— Psst... — odpowiedział drugi i położył palec na ustach.

Z zewnątrz dał się słyszeć szelest jakiś, niby stapanie ludzi przez gąszcze krzaków.

— Bolszewicy! — dodał jeszcze objaśniająco i zagasił papierosa, którego był zapalił przed chwilą ukradkiem, z nudów. Wszyscy trzej znieruchomieli i wewnątrz zaległa tak głęboka cisza, jakby w nim żywa dusza nie przebywała.

Jakoż byli to rzeczywiście bolszewicy. Niewielki oddział, złożony z pięćdziesięciu najwyżej ludzi. Dostrzegli nieruchomą maszynę z daleka i teraz właśnie pokazywali ją sobie palcami.

Chwilę się naradzali, nieśmiało podejść.

Nuż ruszy z miejsca, a jeszcze plunie w ich stronę ulewą strzałów, które śmierć niosą! Powoli jednak spokojne zachowanie się czołga dodało im odwagi.

Przywódca oddziału rozkazał opanować czołg. — Ha! Rozkaz, to rozkaz. Podbiegli, otoczyli go wózków, obstukali... nigdzie ani palca weisnąć.

Ale zdobycz była jakoma. Aż im się oczy do nieba śmiały! Takiego przyprowadzić, to dopiero zasługa ciemna! I pochwałą — i może do drugiej linii, poza front odkomenderują w nagrodę!

Skoczyło paru po konie. Wrócili niebawem w liczniejszym towarzystwie żołnierzy: prowadząc dziewięć par niewielkich, ale silnych kozackich koników.

Wreszcie wszystko było gotowe. Konie z wysiłkiem szarpnęły raz, drugi — olbrzym drgnął, ruszył z miejsca i powoli wytoczył się na szosę.

Ale tu stała się rzecz dziwna:

Wewnątrz maszyny czartowskiej, wziętej do niewoli, poczęło coś burzeć i marmotać, zrazu powiódł cicho, potem coraz donośniej i szybciej.

To motorniczy, poczuwszy, że się już czołg wydo-
 był z opalów, puścił motor. Mrugnął przytem oczyma
 porozumiewawczo, na kolegów, jakby zalecając im: —
 — Baczność! Potem wy róbcie swoje.

Czołg ruszył z miejsca. Zazgrzytały potężne łań-
 cuchy, zachybotał się ociężałe przód maszyny, która po-
 ważnie, statecznie wjechała na najbliższą parę uwiązanych
 koni.

Co się tam dzieć zaczęło! Powstał krzyk, pisk, szar-
 panina! Oszalałe z przerażenia zwierzęta w okamgnie-
 niu potargały zaprzęg, uciekają na oślep, przed siebie...
 Powietrze napeniło się krzykiem ludzi poranionych, lub
 tylko przestraszonych, a tymczasem czołg jechał dalej.

W kilka minut bolszewicy opamiętali się o tyle, że
 niektórzy zaczęli biec, aby zatrzymać czołg.

Czołg był już od nich o jakie trzydzieści kroków.

— He! — spojrzał wówczas po sobie jego uwięzie-
 ni mieszkańcy — pora?

— Zdaje się, pora...

Cichutko, bez szalestu wysunęła się lufa karabinu
 maszynowego i rozległo się charakterystyczne tur-
 kotanie.

Niebawem mała kaśliwa gadzina cofnęła się z po-
 wrotem do wnętrza. Nie było już do kogo strzelać. Tru-
 py końskie i ludzkie wały się na drodze, a tylko z da-
 leka dobiegały jeszcze wrzaski uciekających w popłochu
 krasnoarmiejców.

Motorniczy bez pośpiechu zawrócił, zataczając sze-
 roki łuk. Czołg wydostał się z „niewoli“ i ruszył ku swo-
 im towarzyszom.

Ogólny przegląd polityczny.

Na Litwie.

Jeszcze raz zmanifestowała się łączność rządu
 Kowieńskiego, t. zw. rządu „Taryby“, utworzonego je-
 szcze za czasów okupacji niemieckiej przez Niemców
 z Niemcami. Jak już donieśliśmy, w ubiegłym tygodniu
 Rada ambasadorów postanowiła przeprowadzić w Wi-
 leńszczyźnie plebiscyt pod kontrolą Ligi narodów, na
 co rząd polski zarez się zgodził. Tymczasem Litwini
 nie myślą, jak się zdaje poddać się temu postanowieniu
 albowiem, nie mając własnego wojska werbują otwar-
 cie ochotników niemieckich, z zamiarem oczywiście
 prowadzenia wojny z Polską. To też kazuje się —
 same dzienniki niemieckie, przeciwne przeważnie
 o tem doniosły — że z Prus Wschodnich przechodzą na
 Litwę całe oddziały żołnierzy i oficerów niemieckich.
 Jestto jeszcze jeden dowód więcej, że Niemcy nie za-
 niedbują żadnej okazji, aby utrudnić położenie Polski,
 mimo, że w sporze litewsko-polskim zobowiązali się
 do neutralności. Rząd polski powinien zażądać eme-
 gicznie wyjaśnienia od Berlina i zwrócić na położenie
 uwagę państw koalicji.

Rząd t. zw. Litwy Centralnej, utworzonej prze-
 ściowo przez gen. Żeligowskiego czyni w dalszym cią-

gu jaknajspieszniej przygotowania do zwołania kon-
 stytuanty, która ma orzec ostatecznie czy Wilno pra-
 gnie należeć do Polski.

Minister rumuński w Warszawie

Do Warszawy przyjechał po krótkim pobycie w
 Pradze Czeskiej rumuński minister spraw zagranic-
 znych, Take Jonescu. Przyjazd tego ministra ma bar-
 dzo wielkie znaczenie. Idzie tu bowiem o to, czy Pol-
 ska weźmie udział w zainicjowanej przez p. Take Jo-
 nescu małej entencie, czyli w sojuszu państw środko-
 wo-europejskich, do którego już należą Czesi, którzy
 jako sojusznik nielojalny, a więc niepewny zrażają wła-
 ściwie Polskę do tego między państwowego ugrupowa-
 nia. Bez względu jednak na to, jak się co do małej en-
 tenty ułoży nasz stosunek, zaznaczyć należy, że w in-
 teresie tak Polski, jak Rumunii leży zawarcie ze sobą
 jaknajściślejszego kontraktu, nie wyłączając nawet so-
 juszu. Z Rumunią bowiem nie nas nie dzieli, a wiele rze-
 czy łączy. Mając np. wspólną granicę z Rumunią ko-
 rzystamy z drogi do Czarnego Morza. Z drugiej strony
 Rumunia i Polska mogą mieć w przyszłości wspólnego
 wroga w Rosji, przeciw któremu wspólnie łatwiej się
 bronić będą mogły. Warszawa przyjęła gościa rumuń-
 skiego bardzo życzliwie, co okazuje się już choćby z
 tego, że p. Take Jonescu zamieszkał wraz z małżonką
 w Zamku Królewskim, gdzie mogą stawać tylko wyjąt-
 kowo cenieni przez państwo nasze goście. Zaznaczyć
 należy, że minister rumuński jest pierwszym mini-
 strem spraw zagranicznych obcego państwa, który
 odwiedza Warszawę.

W Stanach Zjednoczonych

w dniu 2 listopada miała rozstrzygnąć się kampania
 wyborcza na prezydenta Stanów Zjednoczonych, który
 ma objąć władzę po prezydencie Wilsonie. W chwili
 gdy to piszemy niema jeszcze wiadomości kto zwycię-
 żył, kandydat demokratów Cox, czy kandydat repu-
 blikanów Harding, to polityka amerykańska pójdzie
 po linii jaknajmniejszego angażowania się w sprawy
 europejskie i będzie niekorzystną dla Ligi Narodów
 przynajmniej w takiej formie, w jakiej się ona teraz
 znajduje. Odsunięcie się Ameryki od spraw europej-
 skich byłoby dla Europy i dla nas niekorzystne, albo-
 wiem Ameryka wśród mocarstw koalicyjnych istot-
 ny idealizm, bezstronność i sprawiedliwość.

NADESLANE.

Dr. med. STANISŁAW BREYER

Kraków, Wolska 36.

leczy choroby ostre i przewlekłe środ-
 kami przyrodniczymi i homeopatycz-
 nymi.

Rozmałości.

Ja	Data	Rzymko-kat.
7	Nie dzieła	Op. NMP., Inkandria
8	Pon eoz.	Godfręda, Mańra
9	Wtorek	Teodora i Oresta
10	Sroda	Andręa, Genowęfy
11	Czwartek	Marcina dyskusa
12	Piątek	5 braci męczeńskow
13	Sopota	Dydaka, Lebiny

CO NAM DAJE OBECNIE TRAKTAT ZAWARTY W RYDZE.

Co zyskuje Polska przez traktat ryski? Na pytanie to odpowiada prof. Romer w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Kurjera Lwowskiego”:

Polska zjednoczona do linii Curzona obejmuje 251 tysięcy kilometrów kwadratowych, 24 miliony ludności, gęstość zaludnienia blisko sto na klm kwadr. Polaków na tem obszarze jest 80 procent.

Uzyskany traktatem w Rydze obszar od linii Curzona na wschód liczy 135 tysięcy klm. kwadr., oraz 4 miliony ludności. Gęstość zaludnienia niżej 36 klm. kwadr. Procent katolików na tym obszarze 44, prawosławnych 42, żydów 12, ewangelików i mahometan 2. Pod względem narodowości procent jest następujący: Polaków 40, Białorusinów 16, Litwinów 3, Rosjan 6, osób określających się mianem „tutejszy” 6, żydów narodowców 7, Rusinów 22.

Wskutek słabego zaludnienia nowoprzyłączonych ziem procent Polaków na całym obszarze państwa ulega małej tylko zmianie. Polaków w dotychczasowych granicach jest 62 procent. Rusi-

nów 17, Białorusinów 3, Niemców 4, żydów narodowców 7, reszta „tutejszy”, oraz Rosjanie.

ZAWÓCIE DRZEWA W LASACH NA RZECZ WSI I MIAST. Administracja państwowa i dóbr państwowych zajęło drzewo opałowe na rzecz gmin wiejskich i miejskich we wszystkich lasach w objętych zakresem administracji państwowej po 1 m. p. na 1 hektar zalesionej powierzchni w lasach nie obciążonych serwitutem. Właściciele lasów winni to drzewo wyrębać i oddać w terminach oznaczonych do Komisji rozdziału drzewa. Komisja rozdzieliła drzewo opałowe na gminy i miasta. Organizacją zwózki, oraz rozdziałem drzewa opałowego między ludność zająć się mają zarządy gminne, względnie magistraty.

ULASKAWIENIE DEFRAUDANTA. Por. Samuel Hagler, skazany za szpiegostwo w Lipawie na 8 lat więzienia, a następnie w Warszawie na karę śmierci przez rozstrzelanie, został przez naczelnego woźdź, litewskiego i naczelnika państwa ulaskawiony przez zamiar mu kary na 8 lat ciężkiego więzienia.

Jakkolwiek podobny akt łaski nie spotkał dotychczas żadnego katolika, nawet prostego żołnierza, żydzi będą nadal wołać, że Polska jest dla nich macochą. Niedawno np. naczelnik państwa ulaskawił żyda-officera, skazanego za tchórzostwo, chociaż wyrok za tchórzostwo, wydane na zwykłych żołnierzy, były wykonywane. A przecież tchórzostwo oficera jest większym występkiem. Mimo to żydzi oskarżają Polskę, choć korzystają tu z przywilejów.

ZIEMNIACI SĄ OBECNIE jednym z najtrudniejszych do otrzymania artykułów spożywczych, pomimo, że plony tegoroczne są bardzo pomyślne i pogoda sprzyjała kopaniu. Na przeszkodzie stoi brak dowozu i spekulacja.

Komisja sejmowa uchwaliła wezwać rząd do ograniczenia ruchu pasażerskiego w celu szybkiego rozwiezienia ziemniaków.

EMISJA BANKNOTÓW CZESKICH. W Czechach została wydana emisja banknotów, w sumie 2 milj. koron czeskich, które mają być specjalnie użyte na podniesienie przemysłu cukrowego.

STRAJKI WE FRANCJI A U NAS. We Francji przez pierwsze trzy lata wojny nie było w całym przemyśle wojennym i z wojną związanym ani jednego strajku. A u nas?

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kosydarski)

HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH
oraz artykułów
dla gospodarstwa domowego
Kraków, Rynek gł. L. 24.

KOMPLETNE WYCRAWY KUCHENNE:

Naczynia emaliowane, aluminiowe i porcelanowe.

Wyroby drewniane jako to: Palki stolnicze do ciasta. — Palki i deski do mięsa. — Wieszadła do ścierzek. Kompletne i żłaki.

Umywalki białe i porcelanowe.

Wieszadła stojące.

Hurtownia i częściowa sprzedaż dla Kółek i Składców Rolniczych.

Oferty na żądanie.

Wysyłka na prowincję odwrotna.



WOSK

zółty Nr. 2 o 60 Mp. za 1 kg

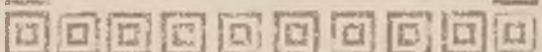
zółty Nr. 1 o 90 Mp. za 1 kg.

opłatnie do każdej miejscowości, dostarcza

„Pszczółka“

Sółka zaleca się w TARNOWIE.

UWAGA: Wosk wysyła się na własną odpowiedzialność i bez załatwienia nieodwrotnego przymu.



Kupujcie Polska Premiówkę!!

Pamiętniki

licka Bombelosa

Humorystyczna książeczka, napisana w żydowskiej, napisana przez Jantka Bugajskiego. Cena z przesyłką 5 Mk. Wysyła za poprzednim nadesłaniem pieniędzy Administracja „PRAWDY“ Kraków, ulica Stolarska 6.

Z Łak i Pól

Wydane przez Jantka z Bugaja z przesyłką 10M.

Ofiary

drapat z r. 1893 rapisał W. Kosydarski z przesyłką 5 Marek.

Do nabycia w Adm. „Prawdy“ Kraków.

ODPISUJĄCIE

POLSKA
CZYTKA
ANSTWOWA

Fabryka cykoryi „ŁABĘDZ”

zakupisz z nadzwyczajną ilością cykoryi surowej i suszonej po cenach najwyższych.

Zaskawę oferty wagon do Głównej Reprezentacji Łabędzkiej fabryki cykoryi, KRAKÓW, Wrzesińska 3.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma:

Ignacy Cypres

KRAKÓW, Szewska 13/17.



sprowadza towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk. 240 — ten sam na kamienie Mk. 280 — Niklow. lub stal. płaski zeg. z por. cyferbl. Mk. 400. Stalowy damski na rękę Mk. 400

Budzik przedwiosenny Mk. 400 — Harmonie po Mk. 300 — 400 — 500 — i wyżej. Wyameuty do szła po Mk. 250 — i 350 — Maszynki do włosów po Mk. 250 — 300 — i 350. Brzytwy po Mk. 80 — 90 — 100 — Wysyłka za za liczką pocztową.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 3 Mk.

Woolę surową i fabrykowaną zakupię w każdej ilości. Psemne zg oszczędzi pod: „Woolę“ przy muje B uuo ogłoszeń H. Faliek, Kraków, Bonerowska 11.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego
NOWY A., ul. MOJMANOWEJ, L. 1.

poleca: Kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. Przystawki uniwersalne. Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego. Młynki do czyszczenia zboża k. a. jowe. Sieczkarnie ręczne i kieratowe. UWAGA: Cenników nie wysyłam. — Zaraz zamówić i załatwić bo za opóźnieniem na wyczerpaniu.

Sztuka kościelna Gospodyni

Lwów, plac halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuły, sukienki haftowane, figury z drzewa masy, chrząwle, baldachy, świece sztuczne, woskowe, sterylne i kwiaty. Dewocjonalia. Główny skład księżeczek do nabożeństwa dla dzieci „Śpiewajcie Panu“, Podręczników adoracji N. Sakramentów.

w średnim wieku, znająca się b. dobrze na gospodarstwie i umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady na plebanji. — Zgłoszenia do Administr. „Prawdy“ w Krakowie.

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

S. FINKELSTEIN

KRAKÓW, ul. Bożego Ciała 12.

Zakład przy muje wszelkie roboty szklarskie tak również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza szkła według zamówień w każdej ilości. Oprawia obrazy po cenach przystępnych.

Organista

może objąć posadę od 1 listopada br. Pierwszeństwo mają starsi, znający jakie rzemiosło. Ks. Suwada, proboszcz w Rożnowie, p. Gródek nad Danaicem.

Wasza chłopska asekuracja jest WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISLE“!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materiały i robocizna droga.

We wsi gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły“ a niema agencji niechaj

INWALIDA W OJSKOWY lub piśmienny właściciel zgłosi się do dyrekcji „WISŁY“ a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek